

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 3 marca 2016 roku, A. Ł., wniosła o zasądzenie od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 12562,13 zł, w tym 12008,63 zł tytułem odszkodowania za naprawę pojazdu z odsetkami ustawowymi od dnia 8 lutego 2016 roku do dnia zapłaty i 553,50 zł tytułem kosztu sporządzenia opinii prywatnej z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Wskazano, że wypłacona powódce w postępowaniu likwidacyjnym łączna kwota odszkodowania jest odpowiednia, zaś kwota odszkodowania wyliczona przez powódkę w oparciu o kalkulację sporządzoną na jej zlecenie jest zawyżona i nieuzasadniona, ponieważ naprawę należy przeprowadzić przy użyciu części alternatywnych, nadto koszt naprawy winien uwzględniać przebieg i wiek pojazdu. Co do kwoty 553,50 zł pozwany podniósł, że nie ma ona związku ze szkodą, a ponadto powódka poniosła ten koszt jedynie celem uzyskania wyższego odszkodowania.

Wyrokiem z dnia 21 lutego 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.538,78 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:
 - a) 9.985,28 zł od dnia 13 lutego 2016 roku do dnia zapłaty;
 - b) 553,50 zł od dnia 17 maja 2016 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.146 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. obciążył, tytułem tymczasowo wyłożonych wydatków, na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi:
 - a) powódkę kwotą 96 zł którą nakazał ściągnąć z roszczenia zasądzonego w pkt 1;
 - b) pozwanego kwotą 501,93 zł.

Przedmiotowe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

w dniu 8 stycznia 2016 roku doszło do zdarzenia drogowego, w którym uszkodzeniu uległ samochód stanowiący własność powódki marki B. (...) o nr rej (...); pojazd który kierował sprawca zdarzenia był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. W pojeździe na chwilę zdarzenia były zamontowane części oryginalne.

W dniu 25 stycznia 2016 roku pozwany wydał decyzję o wypłacie odszkodowania 11437,13 zł, którą przelewem przekazał powódce. Pismem z dnia 26 stycznia 2016 roku powódka wezwała pozwanego do wypłaty odszkodowania wynikającego z załączonej do wezwania opinii sporządzonej na zlecenie powódki (wynagrodzenie za opinię wyniosło 553,50 zł), w której koszty naprawy określono na kwotę 27252,67 zł. Decyzją z dnia 13 lutego 2016 roku pozwany przyznał dalsze odszkodowania w kwocie 3806,91 zł, którą przelewem przekazał powódce.

Koszt naprawy pojazdu wskutek powyższego zdarzenia wynosi w oparciu o dostępne części o jakości: O (oryginalne z logo producenta pojazdu, z tzw. pierwszego montażu) 27728,37 zł; (...) (oryginalne bez logo producenta pojazdu, o jakości porównywalnej z częściami O) 25229,32 zł i P (tzw. zamienniki) 10571,24 zł, z tym zastrzeżeniem, że w przypadku omawianego pojazdu z części o jakości Q dostępny był wyłącznie reflektor. Brak jest podstaw do przyjęcia, że w pojeździe przed szkodą były zamontowane inne części, niż o jakości O. W oparciu o wgląd do akt szkodowych biegły ustalił, że materiały zakwalifikowane do naprawy lub wymiany nie były uszkodzone przed zaistnieniem szkody; nieznaczące drobne zarysowania eksploatacyjne wierzchniej powłoki lakierowej nie są

podstawą zmniejszenia wartości lakierowania elementu. Lakierowanie drzwi przednich jest operacją sensu stricto „lakierowaniem wierzchnim”, ujętym pod pozycją 1482 kosztorysu załączonego do opinii pierwotnej, przewidzianej przez producenta pojazdu w systemie A., która to pozycja jest poza interwencją operatora (biegłego). Operacja ta ma na celu zmniejszenie/ zatarcie różnic w odcieniu lakieru pomiędzy elementem lakierowanym- wymienionym/ zakwalifikowanym do wymiany, a elementem sąsiednim, który nie podlega wymianie i nie może być utożsamiana z lakierowaniem w pełnym zakresie, jako elementu nowego.

Sąd pominął wniosek pozwanego o rozszerzenie tezy dowodowej dla biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej zgłoszony w piśmie procesowym z 11.07.2016 roku (k. 65), a zmierzający do ustalenia, czy szkoda jest całkowita (poprzez ustalenie przez biegłego wartości pojazdu bezpośrednio przed szkodą) jako spóźniony. Po pierwsze pozwany, który prowadził postępowanie likwidacyjne i miał obowiązek zlikwidować szkodę we właściwy sposób, winien wówczas ustalić, czy pojazd należy naprawić, czy też, przy przyjęciu szkody całkowitej, wypłacić różnicę między wartością pojazdu przed i po szkodzie. Po drugie, już po zakończeniu postępowania likwidacyjnego, wraz z doręczeniem odpisu pozwu pozwany został zobowiązany pod rygorem z art. 207§6 kpc zgłosić wszystkie wnioski dowodowe i twierdzenia (a więc także zarzuty); mimo to nie został zgłoszony zarzut (i odpowiadający mu wniosek dowodowy) dotyczący tego, iż szkoda winna być rozliczona jako całkowita. Po trzecie, okoliczność, że powódka zbyła pojazd (po szkodzie za cenę 16000 zł, który zakupiła za 35000 zł w maju 2015 roku), która to ujawniła się przed złożeniem ww pisma przez pełnomocnika pozwanego (umowę załączono do pisma pełnomocnika powódki z 30.06.2016 roku- k. 59 i nast.) nie ma żadnego znaczenia dla oceny wniosku dowodowego jako spóźnionego. Z umowy wynika wyłącznie, że pojazd w stanie uszkodzonym został zbyty za 16000 zł. Nie jest to okoliczność, która dopiero daje ubezpieczycielowi podstawę do rozważenia, czy szkodę należy zlikwidować metodą szkody całkowitej, gdyż ubezpieczyciele sami w postępowaniu likwidacyjnym badają, czy szkodę można w taki sposób zlikwidować, gdyż jest to dla nich rozwiązanie korzystniejsze. Reasumując, nie została ujawniona poprzez złożenie umowy sprzedaży żadna taka nowa okoliczność, która uzasadniałaby podniesienie zarzutu likwidacji szkody metodą całkowitą (i złożenia wniosku dowodowego na tę okoliczność), dopiero w piśmie z 11 lipca 2017 roku.

Sąd oddalił także wniosek pozwanego o opinię innego biegłego. Opinie sporządzone przez biegłego zawierały treść, która była wystarczająca do dokonania ustaleń faktycznych przy użyciu wiedzy specjalistycznej.

Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w znacznej części. Wskazał, że podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 822 i 436§2 k.c oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 392). Odszkodowanie przy ubezpieczeniu OC jest odszkodowaniem w pełnej wysokości, polegającym na zapłacie kwoty koniecznej do przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed wypadku.

W ocenie Sądu Rejonowego właściwe było ustalenie odszkodowania w oparciu o koszt naprawy przy użyciu części o jakości (...), tj. 25229,32 zł. Nie ma podstaw do ustalenia odszkodowania w oparciu (wyłącznie) o cenę części o jakości O skoro można przeprowadzić naprawę skutkującą przywróceniem pojazdu do stanu technicznego, użytkowego przed szkoda przy użyciu części (...). W istocie, jak wynika z opinii biegłego, taką częścią jest tylko reflektor, bo części inne są dostępne tylko w jakości O. Części (...) mają taką samą jakość i właściwości, nie mają jedynie logo producenta pojazdu. Skoro powódce wypłacono łącznie 15244,04 zł, a koszt naprawy wynosi 25229,32 zł, tytułem odszkodowania powódce należna jest kwota 9985,28 zł. Co do kosztu opinii prywatnej, ugruntowany jest pogląd, że może on stanowić szkodę poszkodowanego, jeżeli pozostaje w związku z wyrządzoną mu szkodą. W niniejszej sprawie pozwany wypłacił powódce w związku z pierwszą decyzją kwotę, która w ocenie powódki nie była zasadna. Powódka przesłała zatem wezwanie do zapłaty należności wynikającej z opinii prywatnej. Nawet wówczas pozwany nie wypłacił całej kwoty z opinii prywatnej, a jedynie kwotę 3806,81 zł, zatem łącznie wypłacił 15244,04 zł, podczas gdy uzasadnione koszty naprawy wynoszą 10000 zł więcej. Zatem powódka wystąpiła do Sądu z powództwem, opierając się także na opinii prywatnej. Nie sposób zatem podzielić stanowiska pozwanego, że koszt opinii nie ma związku ze szkodą. Opinia prywatna jest sporządzana przez poszkodowanego właśnie w tym celu, aby ustalić, czy celowe jest

dochodzenie dalszego odszkodowania; skoro wypłacone odszkodowanie nie jest dla poszkodowanego prawidłowe, jest on uprawniony do poniesienia kosztu ustalenia swoich szans w dochodzeniu dalszego odszkodowania.

Co do odsetek orzeczono o nich w oparciu o art. 481§1 k.c. Powódka dochodziła odsetek w związku z opóźnieniem pozwanego, zatem tak je oznaczono w pozwie. Co do kwoty 553,50 zł pozwany nie był wezwany do zapłaty tej kwoty przed wszczęciem postępowania, zatem odsetki należało zasądzić dopiero od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu (które nastąpiło 16.05.2016 roku (k. 194), natomiast co do pozostałej kwoty, Sąd zasądził je od dnia decyzji pozwanego wydanej po wezwaniu pismem z 26 stycznia 2016 roku, do którego załączono opinię prywatną powódki, tj. od dnia 13 lutego 2016 roku, gdyż w tej dacie pozwany był już w opóźnieniu, gdyż został wezwany do zapłaty określonego, bo wynikającego z wyceny, odszkodowania.

Jeżeli chodzi o koszty procesu, sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. Na koszty powódki złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej 4800 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, opłata od pozwu 629 zł i zaliczka (w całości zużyta) 500 zł, łącznie 5946 zł. Na koszty pozwanego złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej 4800 zł, i zaliczka (w całości zużyta) 500 zł, łącznie 5300 zł. Koszty stron wyniosły (...), z czego powódka winna ponieść 16% (w takim bowiem stosunku uległa w procesie), tj. kwotę 1800 zł, a poniosła o 4146 zł więcej.

W oparciu o art. 83 ust. 2 w zw. ze 113 ust. 1 i 2 cyt. ustawy w zw. z art. 100 kpc, mając na uwadze stosunek, w jakim strony uległy w procesie, obciążono strony na rzecz Skarbu Państwa tymczasowo wyłożonymi wydatkami (koszty biegłego niepokryte z zaliczek stron): powódkę kwotą 96 zł i pozwanego 501,93 zł. (wyrok z uzasadnieniem.)

Od wskazanego orzeczenia apelację wniósł pozwany zaskarżając wyrok w części tj. w zakresie pkt 1 wyroku ponad kwotę 3.755,96 zł, w zakresie pkt 3 i 4 b w całości, zarzucając mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez nienadanie właściwej rangi dokumentowi w postaci umowy sprzedaży pojazdu oraz przesłuchaniu powódki wobec zbycia przez nią pojazdu w stanie uszkodzonym w dacie wniesienia pozwu, art. 278 § 1 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez oparcie rozstrzygnięcia na ustalonych przez biegłego hipotetycznych kosztach naprawy pojazdu, które nie były istotne dla rozstrzygnięcia, art. 316 § 1 k.p.c. przez nieuwzględnienie okoliczności sprzedaży pojazdu przez powódkę, art. 192 pkt 3 k.p.c. przez wadliwe przyjęcie, że zbycie rzeczy objętej sporem przed doręczeniem pozwu pozwanemu nie ma wpływu na bieg sprawy. Skarżący wskazał także na naruszenie prawa materialnego, a to art. 361 § 2 i art. 363 § 1 k.c. wobec tego, że powódka skorzystała ze swego uprawnienia do wyboru formy naprawienia szkody zdecydowała się na sprzedaż pojazdu w stanie uszkodzonym, a zatem nawet hipotetycznie wykluczona była możliwość naprawy przez nią pojazdu, a nadto iż kosztorys naprawy, w związku z powyższym, nie pozostawał w związku przyczynowym ze szkodą. Skarżący wniósł tym samym o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że zasadne jest wyliczenie odszkodowania jako różnicy pomiędzy kwotą 35.000 zł a ceną uzyskaną ze sprzedaży pojazdu w stanie uszkodzonym (35.000 – 16.000 = 19.000 zł) a następnie od tak uzyskanej sumy odjęcie kwoty dotychczas uzyskanego odszkodowania. Tak uzyskane odszkodowanie nie doprowadziłoby ani do poszkodowania, ani do wzbogacenia powódki, a jednocześnie odzwierciedlałoby nie abstrakcyjny, a rzeczywisty uszczerbek majątkowy, a zatem w oparciu o stan istniejący na dzień wyrokowania (apelacja)

Apelację od wyroku wniosła także powódka w części oddalającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu, zarzucając mu naruszenie art. 6 k.c., art. 361 § 2 k.p.c. i art. 233 k.p.c. Apelacja zmierzała do wykazania, że sąd niewłaściwie wycenił koszty naprawy pojazdu posługując się wyceną biegłego, której podstawą były części tzw. (...), a nie O. (apelacja).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna w części.

Sąd Rejonowy pominął bowiem zupełnie w części uzasadnienia okoliczność sprzedaży pojazdu przez powódkę mocą umowy z dnia 3 marca 2016 roku – tj. w chwili złożenia pozwu w niniejszej sprawie. Rację ma skarżący wywodząc,

że sąd dokonał umniejszenia rangi przedmiotowej umowy, do tego stopnia, że nadmienił wyłącznie o jej istnieniu w ocenie dowodów w sposób lakoniczny, wybiórczy, a tym samym nie dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego w świetle art. 233 § 1 k.p.c.

Za trafny należy uznać wyrażony w judykaturze pogląd o konieczności naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, która powstaje z chwilą wyrządzenia szkody, przy czym obowiązek ten nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy i czy w ogóle zamierza ją naprawić (tak w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., sygn. akt III CZP 68/11 i orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., sygn. akt I CR 151/88), ale nie można abstrahować od faktu, czy poszkodowany w konkretnych okolicznościach dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił. Ma to związek z zasadą, że szkoda nie powinna być źródłem wzbogacenia, zaś obowiązkiem poszkodowanego jest dążenie do ograniczenia rozmiarów szkody.

Sąd Okręgowy podziela pogląd wyrażony w uzasadnieniu Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 10 maja 2017 roku w sprawie I Ca 179/17 (źródło: Lex, numer (...)), iż skoro powódka zbyła nienaprawiony pojazd na rzecz osoby trzeciej, to utraciła prawo żądania naprawienia szkody rozumianej jako koszt przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, gdyż nawet hipotetycznie wykluczona jest możliwość naprawienia pojazdu przez powódkę. Odpadło tym samym kryterium różnicowe, na którym opiera się tradycyjne wyliczenie szkody, poprzez określenie kosztów, które musiałby ponieść poszkodowany, aby przywrócić pojazd do stanu w jakim się znajdował przed szkodą, doprowadzając tym samym do odtworzenia swojej ówczesnej sytuacji majątkowej.

Wydaje się, iż kluczowa dla rozstrzygnięcia jest wykładnia art. 363 § 1k. c. W przepisie mowa jest, że poszkodowany może wybrać, czy chce przywrócenia stanu poprzedniego czy zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej. W przedmiotowej sprawie powódka nie żądała zobowiązania pozwanego do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody, tylko domagała się zapłaty sumy pieniężnej. Oceniając jaka suma pieniężna będzie odpowiednia, czyli pozwoli naprawić szkodę o jakiej mowa w art. 361 § 2 k.c, nie można nie uwzględnić faktu zbycia pojazdu przed jego naprawą. W realiach przedmiotowej sprawy, skoro powódka nie będzie naprawiała pojazdu, to sumą odpowiednią jest różnica między wartością pojazdu uszkodzonego a wartością, jaką miałby samochód, gdyby nie został uszkodzony.

Nie można też zapominać o ogólnej zasadzie w dziedzinie odszkodowań mianowicie, że odszkodowanie nie może wynosić więcej niż uszczerbek rzeczywiście poniesiony. Jeżeli zdarzenie, które spowodowało szkodę, przynosi jednocześnie poszkodowanemu korzyść, należy wówczas tę korzyść uwzględnić przy określaniu wysokości odszkodowania, czyli skompensować szkody i korzyści. Naprawienie szkody majątkowej przez osobę odpowiedzialną za szkodę nigdy nie może prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego, a jedynie do pełnego przywrócenia stanu jego majątku, jaki istniał przed zdarzeniem powodującym szkodę. Zasądzenie odszkodowania w kwocie odpowiadającej kosztom naprawy pojazdu prowadziłoby niewątpliwie do takiego wzbogacenia.

Sąd Najwyższy wydał szereg orzeczeń, gdzie analizował tę kwestię, w większości jednak były to rozstrzygnięcia czysto teoretyczne (np. Postanowienie 7 Sędziów SN z dnia 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05) bądź negujące możliwość zwrotu kosztów naprawy, gdy przewyższają wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym (Wyrok SN z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00: Jeżeli koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku.). Sprzedając samochód bez naprawy, bądź naprawiając go jedynie prowizorycznie poszkodowany rezygnuje sam ze skorzystania z powyższej możliwości wyboru restytucji. W takim przypadku wysokość szkody stanowić będzie różnica między wartością pojazdu sprzed wypadku a wartością pozostałości, gdyż naprawa samochodu przez poszkodowanego nie może być źródłem jego wzbogacenia.

W niniejszej sprawie wartość pojazdu powódki przed szkodą (w dniu jego nabycia) wynosiła 35.000 zł, powódka sprzedała pojazd uszkodzony za kwotę 16.000 zł, zaś w drodze odszkodowania łącznie od ubezpieczyciela i w wyniku postępowania przed sądem otrzymała kwotę 25.249,32 zł, a zatem wzbogaciła się kosztem ubezpieczyciela.

Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że należną kwotą odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu jest kwota 3.755,96 zł stanowiąca różnicę pomiędzy wartością pojazdu w dniu jego nabycia a wartością pojazdu uszkodzonego i wypłaconego

odszkodowania. Kwota ta w pełni rekompensuje w sposób rzeczywisty szkodę jaką poniosła powódka na skutek przedmiotowego zdarzenia, jednocześnie nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia się poszkodowanej względem ubezpieczyciela, a tego drugiego nie obciąża ponad miarę.

Powyższe rozważania należy odnieść także, w ślad za skarżącym, do roszczenia o zapłatę kosztów wynikających ze zlecenia sporządzenia prywatnego kosztorysu naprawy, wobec faktu, iż koszt ten nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą.

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w pkt I 1. I 2. sentencji, zaś na podstawie art. 385 k.p.c. – także z przyczyn określonych powyżej - apelacja powódki podlegała oddaleniu.

O odsetkach orzeczono w oparciu o art. 481 § 1 k.c. od dnia decyzji pozwanego wydanej po wezwaniu pismem z 26 stycznia 2016 roku, do którego załączono opinię prywatną powódki, tj. od dnia 13 lutego 2016 roku, gdyż w tej dacie pozwany był już w opóźnieniu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Koszty pozwanego wyniosły w postępowaniu w I instancji łącznie 5300 zł. Koszty stron wyniosły 11246 zł, z czego pozwany winien ponieść 33% tj. kwotę 3.711,18 a poniósł o 1.588,82 zł więcej. Na tej samej zasadzie, zgodnie z art. 83 ust. 2 w zw. ze 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał ściągnąć wydatki wyłożone tymczasowo na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi.

O kosztach postępowania przed sądem II instancji orzeczono na podstawie art. 108 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty te złożyła się opłata od apelacji w kwocie 340 zł oraz koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego w osobie radcy prawnego w kwocie 900 zł (od wygranej apelacji pozwanej) oraz 450 zł (od przegranej apelacji powódki) na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U z 2016 roku poz.1667) w związku z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1804) - § 2 pkt 3 i 4 i § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 1 rozporządzenia zmieniającego.